

JEZU UFAM TOBIE



*Miesięcznik Parafii
p.w. Miłosierdzia Bożego
w Dychowie*



NR 83

Marzec' 2019

DIECEZJALNA PEREGRYNACJA KOPII OBRAZU ŚW. JÓZEFA

8 marca rozpocznie się diecezjalna peregrynacja kopii obrazu św. Józefa z Narodowego Sanktuarium w Kaliszu. Odbywać się będzie ona pod hasłem: „Milczeć, walczyć, kochać”. To propozycja szczególnie dla mężczyzn. Z tej okazji warto przybliżyć postać Św. Józefa.

Imię Józef oznacza „oby Pan (Jahwe) dodał”. W czasach Jezusa należało ono do imion pospolitych. Pierwszym znanym Józefem był syn Racheli i patriarchy Jakuba. Gdy Bóg wysłuchał modlitw Racheli i mimo bezpłodności dał jej syna, nazwała go Józef (hebr. „yosep”), mówiąc: Oby Pan dodał mi jeszcze drugiego syna! (Rdz 30, 24). W imieniu Józef jest więc zawarte pragnienie połączone z wdzięcznością.

O początkach życia Józefa wiemy niewiele. Święty Mateusz umieszcza go w genealogii Jezusa, zaznaczając jedynie, że był synem Jakuba i mężem Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem (Mt 1, 16). Józef w Mateuszowym ujęciu jest ostatnim ogniwem w długim łańcuchu, sięgającym aż do Abrahama; mimo iż pozbawiony swej królewskości, jest gwarancją spełnienia obietnic, przekraczających przestrzeń i czas.

Święty Łukasz dodaje, że wywodził się z królewskiego rodu Dawida (por. Łk 1, 26). Józef bez wątpienia odziedziczył cnoty swych przodków: odwagę, hojność i coś z dumy i samotności, co uzupełniało wielkość jego duszy. Serce króla „upojonego Bogiem” odnalazło się i wzrosło w piersi jego potomka (B. Martelet).

Józef był mężem Maryi. Wiele legend narosło wokół tego małżeństwa. Tradycja poparta apokryfami głosiła, że Maryja została ofiarowana na służbę Bogu w świątyni jerozolimskiej. Po ukończeniu czternastego roku życia musiała opuścić świątynię, by powrócić do domu rodzinnego, a następnie wyjść za mąż. Jednak sądziła, że Jej przeznaczeniem jest służba Bogu. Arcykapłan przeprowadził wówczas „próbę woli Bożej”. Zebrał wokół ołtarza laski przyniesione przez przedstawicieli rodu Dawida (lub dwunastu plemion Izraela). Nad laską Józefa, która zakwitła, usiadła biała gołębicą i właśnie on został wybrany na męża Maryi. Według Protoewangelii Jakuba był on wdowcem i ojcem dzieci z poprzednich małżeństw. Stąd przedstawia się go jako człowieka w podeszłym wieku. Ewangelie nie potwierdzają jednak przekazów legendarnych. Według nich Józef był młodym, energicznym, odważnym ojcem, który musiał przejść wiele prób, by chronić swoją rodzinę, a następnie troszczyć się o jej utrzymanie jako rzemieślnik.

Maryja została zaręczona Józefowi. Hebrajskie (i aramejskie) słowo na zaręczyny to „kidduszin”, co oznacza „poświęcenie, oddzielenie”, czyli wyznaczenie, wyodrębnienie danej kobiety z myślą o danym mężczyźnie (D. Stern). Maryja liczyła przypuszczalnie od dwunastu do czternastu lat (najwyżej szesnaście). Józef najprawdopodobniej od osiemnastu do dwudziestu. Małżeństwo zostało prawdopodobnie zaaranżowane przez ich rodziców, za zgodą obojga. W Judei narzeczeni mogli przebywać w swoim towarzystwie, lecz w Galilei zgadzano się na to niechętnie – Maryja i Józef mogli w ogóle nie przebywać z sobą sam na sam (C.S. Keener). Nie mogli również zerwać zaręczyn. Wprawdzie narzeczony mógł przedstawić list rozwodowy, jednak nie kobieta. Gdyby to uczyniła, traktowano by ją jak cudzołożnicę.

Józef bardzo kochał Maryję. Nie wiemy jednak nic o uczuciach, jakie przeżywali. Niektórzy egzegeci sądzą, że Maryja zachowała tajemnicę poczęcia dla siebie. Podzieliła się nią jedynie z Elżbietą. Jest to jednak mało prawdopodobne. Maryja była z pewnością doskonała pod każdym względem, była więc doskonałą kobietą, posiadającą wszystkie kobiece zalety. Była doskonałą narzeczoną, doskonałą małżonką. Młoda mama, kiedy tylko dostrzeże pierwsze oznaki swego macierzyństwa, jest bardzo szczęśliwa, mogąc podzielić się nimi ze wszystkimi bliskimi. Czyżby chciano, żeby Maryja odrzuciła tę radość i odmówiła jej również Józefowi? (B. Martelet).

Maryja zapewne opowiedziała przyszłemu mężowi o spotkaniu z aniołem i dziewiczym poczęciu. Zresztą trudno sobie wyobrazić, że opuściła ukochanego bez słowa na trzy miesiące, udając się do krewnej. Józef, choć oczekiwał Mesjasza, nie był chyba gotowy na tajemnicze działanie Boga.

Wiadomość, która spadła na niego jak grom z jasnego nieba, zapewne wywołała duchowy kryzys. Pan przychodzi bez uprzedzenia, aby zamieszkać z nimi, i niszczy wszystkie plany, jakie z radością wspólnie snuli. Bóg poprzez swe interwencje ciągle miesza szyki. Dał Józefowi najdoskonalszą z żon, pozwolił mu oczekiwać na ludzkie szczęście wyjątkowej jakości, a później, nic nie mówiąc, zatrzymał dla siebie tę niezrównaną Małżonkę (B. Martelet).

Józef, „mąż sprawiedliwy”, przeżywał wewnętrzną walkę między miłością a poczuciem prawa wymagającego sprawiedliwości; między wrodzoną mu łagodnością, dobrocią i miłosierdziem a posłuszeństwem prawu. Prawo skazywało wiarołomną narzeczoną na karę śmierci przez ukamienowanie na progu rodzicielskiego domu (por. Pwt 22, 22-27). W czasach Jezusa nie była już ona stosowana. Zwykle oddalano niewierną narzeczoną, która porzucona i okryta hańbą, zepchnięta na margines społeczny, była odtąd zdana na siebie.

Józef, próbując ocalić dobre imię Maryi, wybrał rozwiązanie dyskretne, choć bolesne. Postanowił zerwać zaręczyny i oddalić się, porzucić narzeczoną (Mt 1, 18-24). Była to bardzo wymagająca i trudna decyzja. Wszak kochał Maryję, jak żaden mężczyzna nie kochał nigdy kobiety [...]. Uważał rozstanie za konieczne, ale w rzeczywistości bał się go. Byłby to koniec wszelkich jego marzeń. [...] Zamierało mu serce. Nie mógł się pogodzić z myślą o rozstaniu z Tą, którą niezmiernie kochał. Ale główną przyczyną jego żalu był ból, jaki musiałyby sprawić Maryi. Wiedział, że rozstanie pozostawiłoby w Jej sercu nieuleczalną ranę. Co zrobiłaby bez niego? A on? Jak wyglądałoby jego życie bez Tej, która stanowiła połowę Jego duszy? (B. Martelet).

Pozostawił więc na później wykonanie decyzji o odesłaniu małżonki. Dzięki temu miał proroczy sen. Zobaczył anioła i usłyszał słowa nadające nowy sens wydarzeniom, w których uczestniczył: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło (Mt 1, 20). Słowa anioła, chociaż tchnęły nową nadzieją, rodziły pewien niepokój. Czy możliwe jest, żeby Bóg rzeczywiście przemówił? Żeby Józef otrzymał prawdę we śnie – prawdę przekraczającą wszystko, czego by można oczekiwać? Czy możliwe jest, żeby Bóg w taki sposób postępował z człowiekiem? Czy możliwe, żeby Bóg zainaugurował początek nowej historii z ludźmi? [...] Możemy wyobrazić sobie, jaką wewnętrzną walkę prowadzi z tym niesłychanym orędziem otrzymanym we śnie (Benedykt XVI).

Józef jest człowiekiem wrażliwym na głos Boży, jest obdarzony wewnętrzną intuicją i czujnością, ponadto ma dar rozróżniania snu, zjawy od rzeczywistości. Dlatego podejmuje odważną decyzję: Zbudziwszy się ze snu,

Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański (Mt 1, 24). Józef wyłania się nie tylko jako mężczyzna, prawdziwy mężczyzna, targany wątpliwościami, lecz wyłania się także jako człowiek otwarty na nowość Boga, człowiek gotowy zaakceptować, że Bóg może dokonywać również rzeczy niemożliwych, oraz jako człowiek, który ze względu na ufność w Bożą wszechmoc gotów jest zaryzykować nawet to poczucie pewności, jakie brałoby się z faktu, że mógł określać się mianem sprawiedliwego według Prawa (I. Gargano). Józef jest skrupulatnym i delikatnym opiekunem dokonującego się w Maryi procesu (I. Gargano). Pozwala, by Bóg do końca doprowadził w Niej swoje dzieło. Syna Maryi nazywa imieniem Jezus. Uznaje Go więc za Zbawiciela. Pozostawia Maryję czystą. Jej dziewicze łono staje się miejscem zamieszkania Boga, jak Święte świętych w świątyni jerozolimskiej, w którym przebywała Arka Przymierza, jak tabernakulum. Józef dał Maryi bardzo dużo: swój czas, uczucie, pracę i całe swoje przywiązanie. To pewne. Ale nie mniej pewne jest również to, że otrzymał w zamian o wiele więcej, niż dał. Maryja oddała mu całe swoje serce, swe staranie, wszystko, co miała. Ponadto dała mu Syna Bożego. Przy boku Maryi Józef doskonalił swe serce i swój umysł; otrzymał dobroć, delikatność, wyjątkowe zrozumienie (B. Martelet).

<https://swiecinapomoc.pl/2017/12/21/najcichszy-bohater-bozego-narodzenia/>

KĄCIK DLA MILUSIŃSKICH

Kochani! Tym razem krótki Quiz. Na prawidłowe odpowiedzi czekamy do 13 marca. Powodzenia!

1. CREDO to:

- a) Szafa, (inaczej kredens), w której przechowywane są naczynia liturgiczne
- b) Wyznanie wiary
- c) Uroczyste oświadczenie tyczące się dogmatów wiary, składane przez papieża.

2. KOMUNIKANT to:

- a) Informacja ogłaszana po ważnych naradach biskupich
- b) Mała hostia do sprawowania Eucharystii
- c) Pismo katolickie ogłaszające nowe przepisy Prawa Kanonicznego

3. PRYMICJE to:

- a) W kalendarzy gregoriańskim pierwsze dni wiosny
- b) Pierwsze dni nowego roku kościelnego, w których modlimy się o błogosławieństwo dla całego Kościoła

c) Pierwsza Msza Święta odprawiana przez nowo wyświęconego kapłana

4. ZAKRYSTIA to:

a) Boczne pomieszczenie kościoła, miejsce przechowywania liturgicznych ksiąg, szat i naczyń

b) Ozdobna zasłona zakrywająca puszkę z Najświętszym Sakramentem

c) Nakrycie głowy duchownego

(HŁ)

AKTUALNOŚCI PARAFIALNE

Peregrynacja kopii cudownego obrazu św. Józefa z Narodowego Sanktuarium w Kaliszu w Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej

08.03.2019 – 31.05.2019

W naszym dekanacie św. Józef odwiedzi dwie parafie:

20.03.2019 – parafia pw. św. Jadwigi w Krośnie Odrzańskim

23.05.2019 – parafia pw. św. Wojciecha w Maszewie



Modlitwa papieża św. Jana Pawła II do św. Józefa

Święty Józefie najczystszy, troskliwy obrońco Chrystusa i opiekunie dziewic – czuwaj nad dziećmi i młodzieżą, aby czystym i wolnym sercem szła za głosem powołania.

Wzorze pracujących – spraw by wszelka praca spełnia-na była rzetelnie i w warunkach godnych człowieka. Pocięcho nieszczęśliwych, nadziejo chorych – wskaż cierpiącym ogromną wartość zbawczą ich ofiary. Patronie umierających – naucz sztuki umierania sobie na co dzień, aby zawsze być gotowym na radosny po-wrót do domu Ojca. Postrachu duchów ciemności – oddal grozę wojny, zła i nienawiści. Opiekunie Kościoła Świętego – Tobie oddaję cały Kościół. Amen

Intencje mszalne w kościele w Dychowie:

MARZEC 2019

NIEDZIELA 03.03.2019

godz. 8.00 – śp. Anna Mielnik
w 1 rocznicę śmierci
godz. 11.00 – śp. Helena, Stefan
Waszczuk, śp. Leokadia, Stanisław
Ciechanowicz, śp. Olimpia
Ciechanowicz i zmarli z rodziny
Nowak, Podhajeckich
i Ciechanowicz

ŚRODA 06.03.2019

godz. 18.00 – za dusze w czyśćcu
cierpiące

PIĄTEK 08.03.2019

godz. 17.30 – w intencji wszystkich
Kobiet z okazji ich święta

SOBOTA 09.03.2019

godz. 17.00 – w intencji Agnieszki
z okazji urodzin

NIEDZIELA 10.03.2019

godz. 8.00 – śp. Janina, Tadeusz,
Grzegorz i zmarli z rodziny,
śp. Eugeniusz Zieliński
godz. 11.00 – Maria, Sławomir,
Czesław i zmarli z rodziny

ŚRODA 13.03.2019

godz. 17.00 – o zdrowie i Boże
błogosławieństwo dla dziecka

PIĄTEK 15.03.2019

godz. 17.30 – śp. zmarli z rodziny
Krasuckich

SOBOTA 16.03.2019

godz. 17.00 – śp. Włodzimierz
Jastrzębski w 5 rocznicę śmierci

NIEDZIELA 17.03.2019

godz. 8.00 – śp. Józefa, Józef
Stańczyk, śp. Cypriana, Czesław,
Franciszek Stasiłowicz,
śp. Leonarda Zakrzewska, śp.
Janina, Eugeniusz Krupińscy
godz. 11.00 – śp. Wanda, Jan,
Kazimierz Mycek, śp. Bronisława,
Władysława Janczak

ŚRODA 20.03.2019

godz. 16.00 – śp. Ignacy, Józefa,
Krzysztof i zmarli z rodziny Daniel

PIĄTEK 22.03.2019

godz. 17.30 – śp. Janina, Tadeusz
Łoś i zmarli z rodziny

SOBOTA 23.03.2019

godz. 17.00 – śp. Wiktor Zabłotny
w 1 rocznicę śmierci

NIEDZIELA 24.03.2019

godz. 8.00 – śp. Antoni Popiołek
w 5 rocznicę śmierci i zmarli
z rodziny
godz. 11.00 – w intencji P. Stefanii
Maciejewskiej z okazji 98 urodzin –
od córek z rodzinami

ŚRODA 27.03.2019

godz. 17.00 – o zdrowie i Boże
błogosławieństwo dla dziecka

PIĄTEK 29.03.2019

godz. 17.30 – o zdrowie i Boże
błogosławieństwo dla Nikoli

z okazji 1 urodzin – od ojca
chrzestnego Michała

SOBOTA 30.03.2019

godz. 17.00 – śp. Wacław, Leokadia,
Antoni i zmarli z rodziny
Birkowskich i Żukowskich

NIEDZIELA 31.03.2019

godz. 8.00 – śp. Helena, Wincenty
Dąbrowski i zmarli z rodziny

godz. 11.00 – śp. Marian Płonka
w 11 rocznicę śmierci i zmarli
z rodziny

KWIECIEŃ 2019

ŚRODA 03.04.2019

godz. 18.00 – śp. Wanda Tlatlik
w 1 rocznicę śmierci

PIĄTEK 05.04.2019

godz. 17.30 – w intencji
wynagradzającej za grzechy nasze,
naszej parafii, ojczyzny i świata

SOBOTA 06.04.2019

godz. 17.00 – w intencji Szymona
Front z okazji 3 urodzin

NIEDZIELA 07.04.2019

godz. 8.00 – śp. Anna Mielnik, śp.
Aniela, Wojciech i zmarli z rodziny
Ozimek

godz. 11.00 – śp. Stanisław, Anna
Zakrzewscy, śp. Krystyna Gładysz,
śp. Krystyna Zieja

***Intencje mszalne w kościele
w Bronkowie:***

MARZEC 2019

NIEDZIELA 03.03.2019

godz. 9.30 – śp. Roman Mucha
i zmarli z rodziny Mucha, śp.

Stanisław Kasperowicz

ŚRODA 06.03.2019

godz. 16.30 – za parafian

CZWARTEK 07.03.2019

godz. 17.00 – w intencji Tobiasza
Tracz z okazji 10 rocznicy urodzin,
oraz o Boże błogosławieństwo dla
całej rodziny

NIEDZIELA 10.03.2019

godz. 9.30 – w intencji Julii Kostka
z okazji 10 urodzin

CZWARTEK 14.03.2019

godz. 17.00 – śp. Sylwester
Kaczkowski – od uczestników
pogrzebu

NIEDZIELA 17.03.2019

godz. 9.30 – śp. Apolonia, Józef
i zmarli z rodziny Jabłońskich
i Brandeburg

CZWARTEK 21.03.2019

godz. 17.00 – śp. Zofia Świątek
w 4 rocznicę śmierci

NIEDZIELA 24.03.2019

godz. 9.30 – śp. Helena Maćkowiak
i zmarli z rodziny

CZWARTEK 28.03.2019
godz. 17.00 – o szczęśliwe
rozwiązanie i Boże
błogosławieństwo oraz opiekę
Matki Bożej dla córki i synowej

NIEDZIELA 31.03.2019

godz. 9.30 – śp. Stanisław,
Bronisław Brodsko

KWIECIEŃ 2019

CZWARTEK 04.04.2019
godz. 18.00 – śp. Janina Baj
w 1 rocznicę śmierci

NIEDZIELA 07.04.2019

godz. 9.30 – śp. Stanisława, Józef,
Gabriel Sapikowscy

***Intencje mszalne w kościele
w Brzózce:***

MARZEC 2019

NIEDZIELA 03.03.2019

godz. 12.30 – śp. Adolf Szymański
i zmarli z rodziny

ŚRODA 06.03.2019

godz. 10.00 – za parafian

NIEDZIELA 10.03.2019

godz. 12.30 – śp. zmarli z rodziny
Wąsików

WTOREK 12.03.2019

godz. 17.00 – śp. Stefania,
Stanisław Szabunia

NIEDZIELA 17.03.2019

godz. 12.30 – śp. Wanda, Józef
Piotrowscy i zmarli z rodziny

WTOREK 19.03.2019

godz. 17.00 – śp. Józef, Weronika
Skrzypacz i zmarli z rodziny

NIEDZIELA 24.03.2019

godz. 12.30 – śp. Bronisław,
Roman, Karolina Denis

WTOREK 26.03.2019

godz. 17.00 – za parafian

NIEDZIELA 31.03.2019

godz. 12.30 – śp. Karol Szaciłło
w 2 rocznicę śmierci

KWIECIEŃ 2019

WTOREK 02.04.2019

godz. 18.00 – za parafian

NIEDZIELA 07.04.2019

godz. 12.30 – w intencji Pawła
z okazji urodzin, o Boże
błogosławieństwo i opiekę Matki
Bożej

(MK)

INFORMACJE WSPÓLNOTY DLA INTRONIZACJI NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Wspólnota Dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa w Dychowie wraz z Księdzem Proboszczem zaprasza w każdy piątek na adorację Najświętszego Sakramentu w godzinach: 16:30 – 17:00, w duchu wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa oraz w każdy pierwszy piątek miesiąca na Mszę św. wynagradzającą za grzechy popełnione w naszych rodzinach, parafii i ojczyźnie.

(BS)

CO W PRAWIE „PISZCZY”

Jedną z nowości prawnych jakie przynosi 2019 rok jest ustawa z 04.10.2018 roku dotycząca Pracowniczych Planów Kapitałowych. Mimo, że będzie ona wprowadzana sukcesywnie przez trzy lata, budzi wiele wątpliwości i rodzi szereg pytań a zwłaszcza, czy jest to rodzaj emerytury, czy zapewnia bezpieczeństwo oraz czy warto do nich przystąpić. Wynika to chyba z faktu, że już raz mieliśmy podobną regulację a mianowicie OFE, które skończyły się niechlubnie. Spróbujmy zatem rozważyć te wszystkie kwestie, choć na wstępie podkreślam, że nie ma tu pełnej gwarancji, iż nie skończy się podobnie jak z OFE.

Założeniem ustawy jest, że obowiązek utworzenia PPK spoczywa na wszystkich pracodawcach zatrudniających co najmniej jedną osobę podlegającą obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu . Ustalono jednak , że od 01.07.2019 roku muszą to wprowadzić pracodawcy zatrudniający co najmniej 250 pracowników, od 01.01.2020 roku ci którzy zatrudniają co najmniej 50 pracowników, od 01.07.2020 roku zatrudniający co najmniej 20 pracowników a pozostali od 01.01.2021 roku.

Podobnie jak to było w OFE. Pieniądze będą gromadzone w wybranych instytucjach finansowych, które będą prowadziły dla każdego indywidualny rachunek i w efekcie końcowym z nimi będzie się pracownik rozliczał.

Do PPK automatycznie będą zapisani wszyscy zatrudnieni w wieku od 18

lat do 55 lat. Pracownicy powyżej tego wieku będą mogli złożyć wniosek o objęcie go tym programem o ile nie ukończyli 70 lat życia i pracują. Pracownik będzie mógł w każdej chwili zrezygnować z udziału w programie i rozliczyć swoje udziały. W odróżnieniu od OFE tutaj środki zgromadzone podlegają dziedziczeniu.

Kto i jak ma dokonywać wpłat na konto PPK? Są to środki wpłacane następująco:

- pracownik ze swojego wynagrodzenia wpłaca minimum 2% wynagrodzenia brutto,
- pracodawca z własnych środków 1,5% wynagrodzenia brutto danego pracownika,
- Państwo ma wpłacić pracownikowi 250 zł wpłaty powitalnej i raz w roku 240 zł.

Jak widać zatem miesięcznie będzie to wpłat rzędu 3,5 % wynagrodzenia brutto plus 22 zł od państwa. Przy założeniu przykładowym zarobków brutto rzędu 2000 zł będzie to miesięczna kwota odłożona 92 zł a rocznie 1104 zł.

Jak będzie można dokonywać wypłaty zgromadzonych środków to kolejne pytanie. I tak;

- można będzie jednorazowo wypłacić 25% zgromadzonych środków a resztę w miesięcznych ratach przez 10 lat i wtedy wypłata jest zwolniona od podatku,
- przy jednorazowej wypłacie całej kwoty będzie należało zapłacić należny podatek od dochodów kapitałowych.

Pracownik będzie mógł w każdym momencie zrezygnować z Udziału w PPK składając stosowną deklarację W takiej sytuacji otrzyma zwrot zgromadzonych na jego koncie środków o;

- obowiązujący podatek od dochodów kapitałowych,
- 30 % wartości wpłat pracodawcy gdyż były one zwolnione ze składek na ubezpieczenie,
- dopłaty dokonane przez państwo.

Jak zatem widać celem utworzenia tego programu było, nie zapewnienie wyższej emerytury a jedynie zmobilizowanie do gromadzenia środków, które pozornie zapewniają dodatkowe przychody po przejściu na zaopatrzenie emerytalne. Tak jakby oszczędzać we własnym zakresie dowolne kwoty ze swojego wynagrodzenia co uważam za korzystniejsze bowiem nie jest tu

wybranie środków opodatkowane a i procent lokat daje mi więcej niż dopłata państwa. Być może są inne zdania w tym zakresie ja jedynie prezentuje własne.

Obawiam się również o gwarancje, że firmy kapitałowe nie upadną tak jak bywało to przy OFE lub państwo nie zmieni przepisów. Pozostawiam każdemu do własnej oceny i decyzji problem.

(ZP)

RELACJA NASZEJ PARAFIANKI ZE ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY I REJSU NIEPODLEGŁOŚCI

*"He aquí la sierva del Señor, hágase en mí
según tu palabra" (Łk 1, 38)*

"Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się
stanie według słowa twego".

Tak jak Maryja, wraz z około 700 000 osobami z całego świata, 3 500 z Polski, w tym ponad 300 laureatami Rejsu Niepodległości, odpowiedziałam na wezwanie i po raz kolejny wzięłam udział w Światowych Dniach Młodzieży. W odległej Panamie przeżyłam niezwykle spotkanie z (inną) rzeczywistością, drugim człowiekiem, samą sobą, a zwłaszcza z będącym w tym wszystkim Bogiem.



Już podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, doświadczenia ich niezwyklej atmosfery, przyjaźni i otwartości ludzi z różnych stron świata, z odmiennych środowisk, a jednocześnie wierzących w jednego Boga oraz przeżycia wielu niezapomnianych wydarzeń i spotkań zapragnęłam znowu znaleźć się z nimi w Panamie. Od razu zaczęłam zastanawiać się jak spełnić to marzenie. Miałam świadomość, że wypełnienie tej potrzeby to spory wydatek i poświęcenie. Wezwanie, które pozwoliło mi zrealizować to pragnienie,

pojawiło się ponad rok temu, w grudniu 2017. Nie zastanawiałam się długo i wysłałam swoje zgłoszenie w konkursie organizowanym z okazji stulecia odzyskania niepodległości. Nagrodą było uczestnictwo w rejsie dookoła świata Darem Młodzieży i upragniona obecność na Światowych Dniach Młodzieży. Udało mi się przejść, przy wsparciu wielu osób, pierwszy oraz drugi etap. Znalazłam się w gronie około 400 młodych osób z całej Polski, którzy od 22.05.2018r. do 28.03.2019r. płyną po morzach i oceanach, zawijając do wielu portów globu, będący godnymi ambasadorami naszej ojczyzny. Najważniejszym przystankiem podróży była Panama. Część z nas, w tym ja, już ponad tydzień przed głównymi obchodami, doleciała tam samolotem, który zapewnili nam organizatorzy konkursu. Czas ten spędziliśmy w diecezji Penonomé w prowincji Coclé, leżącej około dwie godziny drogi samochodem na południowy - zachód od stolicy państwa.

Panama przywitała nas słońcem i około 35 stopniowym upałem, który towarzyszył nam przez cały, prawie 3 tygodniowy pobyt, natomiast jej mieszkańcy śpiewem, modlitwą, uśmiechem i ogromną otwartością. Początkowo drobną barierą był język, ponieważ angielski nie jest tam tak popularny i bez znajomości hiszpańskiego bywało ciężko. Wielu z nas musiało bardzo napracować się rękami i korzystać z pomocy tłumacza, aby się porozumieć. Ja także należałam do tych osób, szczególnie w pierwszych dniach wyjazdu, dlatego ucieszyłam się, że zamieszkam z rodziną, w której jest trójka pociech: 3- i 6-letni chłopcy oraz 10-letnia dziewczynka. Dzięki ich dziecięcej wyobraźni łatwiej było mi się komunikować przy pomocy gestykulacji i rysunków.

Czas biegł bardzo szybko. Po śniadaniu wychodziłam z domu i wracałam dopiero na wieczór. W ciągu dnia uczestniczyliśmy w mszy świętej i zabawach przy kościele. Kapliczki oraz świątynie są nieodłącznym elementem wielu panamskich miejscowości, dlatego też nabożeństwo i spotkanie odbywały się codziennie gdzie indziej. Podczas tych uroczystości dzieliliśmy się swoją kulturą, pieśniami, tańcami, doświadczeniami. Mniej więcej w połowie naszego pobytu w parafii, przybyli do niej także pielgrzymi z Kolumbii, Portoryko i Francji. Staraliśmy się poznać siebie nawzajem, przy czym otwartość, wiara w tego samego Boga i towarzysząca wszystkiemu radosna atmosfera bardzo nam w tym pomagały, a język nie był już taką barierą.

Wspomnieniami, które na długo zostaną mi w pamięci są na pewno: wspólne śpiewanie „Barki” oraz „Błogosławieni, miłosierny” w dwóch językach, a także „Gdy na morzu wielka burza...” po polsku przez naszych kolegów z Panamy, gdy my już wyszliśmy z kościoła, a oni dalej ćwiczyli tę piosenkę. Niezapomniane są też chwile spędzone z goszczącą mnie rodziną, która okazywała mi ogromne ciepło. Chętnie wracałam po całym, intensywnym dniu do domu i mimo zmęczenia oraz marzeniach o prysznicu (w Panamie jest tylko jeden kurek z zimną wodą) i łóżku, potrafiłam znaleźć energię, aby pobawić się jeszcze z dziećmi, które przybiegały do mnie, gdy tylko wchodziłam na podwórko i nie odstępowały jeszcze przez długi czas.

W tym okresie jeździliśmy także wspólnie z innymi laureatami nad ocean, leżące w pobliżu wodospady oraz zwiedzaliśmy inne atrakcje. Rzadko kiedy wsiadaliśmy do autobusu bądź samochodu w ilości zgodnej z dopuszczalną, zazwyczaj zamiast 20 osób było nas 30 w pojeździe. Wielu z nas ćwiczyło śpiew, taniec bądź „uwielbienie flagami” przed koncertem "Polska dla Panamy", który odbył się 23.01.2019r. przy Albrook, miejscu, w którym przemawiał Jan Paweł II.

Te półtora tygodnia było bardzo aktywnym okresem, a jednocześnie bardzo ciekawym, ponieważ w Rio Hato miałam możliwość być najbliżej Panamczyków, poznać ich życie, tradycje, jedzenie i opanować podstawy języka hiszpańskiego, dzięki czemu później było mi łatwiej. Pobyt tam spowodował, że zamiast złościć się na półtora godzinne spóźnienie kierowcy, po prostu cieszyłam się tym, że przyjechał. Nauczyłam się panamskiej definicji „czasu”, „spokoju” i radowania każdą chwilą, bez ciągłego pędzenia za tym, co przyjemne.

Do Panama City pojechaliśmy w niedzielę poprzedzającą tydzień głównych obchodów. Tam także mieszkaliśmy w domach Panamczyków, a ja znów trafiłam do domu pełnego dzieci, lecz tym razem byłam z koleżanką. Dni pobytu w stolicy, miały nam na zwiedzaniu miasta, wycieczkach po okolicy i rozmowach. W pierwszej części tygodnia dodatkowo odbywały się próby do koncertu, a od czwartku oczywiście uczestniczyliśmy w centralnych wydarzeniach. Na ulicach można było spotkać wielu pielgrzymów, którzy sukcesywnie przybywali do miasta i czynili je bardziej kolorowym oraz głośnym.

We wtorkowy poranek przywitaliśmy Dar Młodzieży, który dopłynął na główne obchody wraz z pozostałymi laureatami i załogą. Podczas tej uroczystości wspólnie z żołnierzami tamtejszej marynarki zatańczyliśmy kilka tańców lednickich oraz po raz kolejny (i nie ostatni) na panamskiej ziemi naszego narodowego poloneza. Wieczorem odprawiona została msza święta otwarcia Światowych Dni Młodzieży. Środa była dniem finalnych przygotowań do polskiej mszy świętej i koncertu, które odbyły się bardzo późnym popołudniem. Wydarzenie było podziękowaniem dla Panamy, głównie za przyjęcie nas - pielgrzymów z Polski, największej zagranicznej grupy, ale także innych nacji oraz podzieleniem się naszą kulturą, językiem, tańcem. Tą wielkość polskiej delegacji można było odczuć bardzo często, a może to tylko moje wrażenie, że drugim, zaraz po hiszpańskim, najczęściej słyszonym językiem był polski, a powiewającą flagą po panamskiej - nasza biało-czerwona. Koncert trwał pół nocy i to dosłownie, ponieważ zaczął się mszą świętą o godzinie 18:00, o której w Panamie robi się już ciemno, natomiast skończył się po zabawie, tańcach pod sceną około północy.

Przybycie Papieża Franciszka w następnym dniu było dla wszystkich bardzo wyczekiwany momentem. Mimo, że miał przejeżdżać przez miasto dopiero przed godziną 17:00, pielgrzymi oczekiwali już przed południem, siedząc wzdłuż trasy na przyniesionych kocach bądź krzeselkach, kryjąc się przed słońcem pod wielkimi parasolami. Na Cinta Costera nad Oceanem Spokojnym, gdzie odbywały się główne wydarzenia w czwartek i piątek, Papieża witały tłumy, trudno było przemieścić się do wyznaczonego sektora. Uroczystość była bardzo radosnym, kolorowym, wypełnionym muzyką i śpiewem wydarzeniem. Ze wszystkich stron słychać było wołanie: „Oto młodzież Papieża” i widać powiewające flagi krajów, obecnych na Światowych Dniach Młodzieży. Po wspólnej modlitwie, gdy pielgrzymi zaczęli się już rozchodzić, odbyłam jedną z ciekawszych rozmów z Kostarykanką, działającą w tamtejszej instytucji pomagającej osobom w trudnej sytuacji, szczególnie dzieciom, które potrzebują dostępu do edukacji i wyżywienia. Opowiedziała mi o swoim kraju, panujących tam warunkach życia, ograniczonym dostępie do najbardziej potrzebnych rzeczy oraz aktywnościach, które podejmują w organizacji a także o wolontariuszach z różnych stron świata, którzy im pomagają. Wymieniłyśmy się także refleksjami dotyczącymi wydarzeń, w których uczestniczymy, a nowa

koleżanka uświadomiła mi jak ważne są one dla ludności państw Ameryki Środkowej i Południowej. Potwierdzenie jej słów zobaczyłam podczas Drogi Krzyżowej w piątek. Rozważania zostały przygotowane przez ludność krajów tamtego regionu i ukazywały ich problemy. W czasie czytania napisanego przez Wenezuelczyków widziałam łzy w oczach młodzieży z tego państwa, którzy martwią się o swoją ojczyznę i nie mogą pogodzić się z panującą tam sytuacją. Na twarzach wszystkich, zgromadzonych tam osób można było dostrzec wiele emocji. Na koniec wspólnie modliliśmy się o radość, o Nadzieję dla całego świata.

Przedostatni dzień obchodów był czasem przygotowania do całonocnego czuwania z Papieżem na błoniach św. Jana Pawła II – Metro Park, oddalonych kilkanaście kilometrów od centrum. Pielgrzymkę na miejsce celebracji wiele osób zaczynało już z rana, aby w panującym upale, bez pośpiechu dojść do wyznaczonego celu. Wraz ze znajomymi postanowiliśmy pójść tam troszkę później, a przedpołudnie, jak codziennie w te dni, spędzić na zwiedzaniu miasta i okolic. Do soboty udało nam się już zobaczyć Casco Viejo (Stare Miasto), Panama Viejo (ruiny dawnego miasta), Amador Causeway (promenada), służę na kanale panamskim – Miraflores czy przejść kilkunastokilometrowym szlakiem przez dżungle oraz uczestniczyć w Festiwalu Młodych, nieodłącznym elemencie Światowych Dni Młodzieży. Jednak wciąż było wiele nieodkrytych miejsc, które rekomendowali nam tamtejsi mieszkańcy. Spacer na błonia rozpoczęliśmy po południu, tak aby zdążyć na rozpoczęcie modlitwy, zachodząc jeszcze po przygotowany dla nas suchy prowiant. Nie weszliśmy na swój sektor przed zamknięciem bramek, lecz dzięki temu mogliśmy zobaczyć przejeżdżającego Papieża z „pierwszego rzędu”, stojąc przy samych barierkach. Do pozostałej części grupy doszliśmy, gdy znowu zostało otwarte przejście. Rozłożyliśmy swoje koce, karimaty, śpiwory i czekaliśmy na rozpoczęcie modlitwy. Jak zawsze podzieliliśmy się w dwójki, aby jak najwięcej z nas miało dostęp do tłumaczenia przekazywanego przez radio. Słuchanie przez głośnik było niekomfortowe ze względu na słabszą jakość, przesunięcie w czasie oraz przeszkadzanie osobom w pobliżu nas, rozumiejącym hiszpański, bądź komunikującym się w innym języku. Tego wieczoru obejrzelśmy spektakl „Drzewo życia”, następnie wysłuchaliśmy świadectw wiary trzech osób: mężatki i matki czwórki dzieci, w tym jednego z zespołem Downa, chłopaka walczącego

z uzależnieniem od narkotyków oraz dziewczyny z palestyńskiego terenu konfliktu, a potem głos zabrał Papież Franciszek. Po wszystkich przemówieniach miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu oraz modlitwa, także w języku polskim. Podczas czuwania towarzyszyła nam figurka Matki Boskiej Fatimskiej. Dla nas był to już kolejny znak, że następne spotkanie młodych z całego świata odbędzie się w Portugalii, co zostało potwierdzone w niedzielę. Na zakończenie tej części uroczystości otrzymaliśmy papieskie błogosławieństwo. Po odjeździe Papieża wspólnie odmówiliśmy różaniec, następnie na „scenie – ołtarzu” odbył się koncert, po którym urządziliśmy swój mały recital polskich pieśni w naszym sektorze. Dla wielu z nas był to czas wielu refleksji, wewnętrznego wyciszenia, ale także długich, dających do myślenia rozmów. Słońce zaczęło wschodzić około godziny 6:00. Ze sceny coraz głośniejsz rozbrzmiewały głosy prowadzących oraz muzyka. Błonia rozpoczęły budzić się do życia, wrócił gwar i upał. Podczas Mszy Świętej Pośłania wysłuchaliśmy ostatniej podczas uroczystości homilii Papieża oraz mogliśmy zobaczyć radość Portugalczyków, którzy zorganizują kolejne Światowe Dni Młodzieży. Niosąc wraz z kilkoma laureatami, zrobioną przeze mnie, flagę Rejsu Niepodległości oraz Lednicy poszliśmy do ołtarza, przy którym chwilę wcześniej została odprawiona Eucharystia. Widok wszystkich modlących się z nami osób z perspektywy, z której patrzył na nas Papież oraz ich radość, otwartość i dobroć zostanie ze mną na długo.

W Panamie byliśmy jeszcze niecałe 3 dni. W tym czasie pojechaliśmy na Karaiby, gdzie spotkaliśmy się z niezwykle życzliwością. Mieszkańcy wioski, w której się zatrzymaliśmy, zaoferowali nam nocleg oraz posiłek.



Uczestniczyliśmy także w odbywającym się tam festynie oraz mszy świętej. Po powrocie z wycieczki, miałam okazję podziwiać stolicę kraju z 66 piętra, za równo przed, jak i po zachodzie słońca. Następnie pożegnałam się z rodziną, u której przez ostatni tydzień mieszkałam i wraz z pozostałymi członkami mojej grupy wyjechaliśmy w drogę powrotną do Polski. Wracaliśmy z plecakami wypełnionymi pamiątkami, kartami pamięci wypełnionymi zdjęciami i filmikami, listą kontaktów z wieloma nowymi nazwiskami oraz głowami i sercami pełnymi wspomnień, przemyśleń radości, wiary, nadziei i otwartości.

Kończąc swoją relację chciałabym podzielić się refleksją, słowami Papieża, które wywarły na mnie największy wpływ. Następca świętego Piotra podczas swojego sobotniego przemówienia powiedział, że „życie bez korzeni: bez pracy, bez edukacji, bez wspólnoty i bez rodziny zabija” i skierował do starszych pytania: jakie podstawy dajecie nam, młodym, abyśmy rozwijali się jako osoby? Abyśmy mogli marzyć o przyszłości? Czy nam pomagacie, interesujecie się tym jak żyjemy, co robimy, czy patrzycie na nas, jak święci, oczami Boga czy raczej krytykujecie i tolerujecie kulturę porzucenia i braku zainteresowania? Bez Waszego wsparcia, otrzymanych korzeni trudno jest nam, młodym, wzrastać, żyć w drodze do nieba oraz być osobami gotowymi i odważnymi „nieść w łonie jutro i uwierzyć w przemieniającą moc Bożej miłości”. Słowa te odebrałam bardzo osobiście, ale z własnej perspektywy – prawie 23 letniej dziewczyny. Dzięki pomocy ludzi starszych, bardziej doświadczonych, nam młodym, łatwiej żyć, planować i wierzyć w przyszłość, ale to właśnie my musimy nauczyć się korzystać z Waszego wsparcia oraz dać sobie szansę tu i teraz, o czym mówił także Papież podczas Mszy świętej w niedzielę. Nie możemy myśleć, że nasza misja, powołanie, a nawet życie są obietnicą na przyszłość, bez związku z terażniejszością. Nie jesteśmy tylko „przyszłością, ale Bożym teraz”, powinniśmy dążyć do naszych marzeń, zaangażować się w ich realizację, aby „w międzyczasie” nie straciły one swego koloru, polotu, ale pomogły walczyć i budować kolejne lata życia naszego i ludzi wokół nas.

Joanna Sieradzka z Dychowa

PORADY OGRODNICZE NA MARZEC

W marcu prace w ogrodzie ruszają pełną parą. Pod koniec miesiąca, gdy temperatura ustabilizuje się powyżej 0 °C, można rozpocząć zdejmowanie osłon ochraniających zimą krzewy i młode wrażliwe drzewa.



Drzewa i krzewy ozdobne

Przeprowadzamy cięcie drzew i krzewów ozdobnych kwitnących na przełomie wiosny i lata oraz latem. Gatunki kwitnące wiosną przycinamy po zakończeniu kwitnienia.

Pod koniec miesiąca możemy sadzić i przesadzać drzewa i krzewy ozdobne. Zasilamy je także dobrze przekompostowanym obornikiem lub nawozem wieloskładnikowym, najlepiej przeznaczonym dla konkretnych rodzajów roślin. Pod roślinami iglastymi warto rozłożyć rozdrobnioną korę, która ograniczy rozwój chwastów i zmniejszy parowanie wody z podłoża.

Przygotowujemy miejsce do posadzenia nowych roślin. Usuwamy chwasty, rozsypujemy nawozy mineralne lub kompost i przekopujemy, a następnie wyrównujemy podłoże.

Sadzimy i siejemy

Sadzimy przy sprzyjającej pogodzie złocienie, paprocie i większość roślin skalnych. Pod koniec miesiąca gdy ziemia jest rozmarzła i ogrzana, można wysiewać do gruntu na miejsce stałe smagliczkę, miłka letniego, groszek pachnący, mak ogrodowy, czarnuszkę damasceńską, ostróżkę ogrodową, gipsówkę letnią i chabry.

Jeśli pogoda jest sprzyjająca możemy już wysiać do gruntu warzywa odporne na niższą temperaturę np. bób, groch, rzodkiewkę, pasternak, marchew, szpinak, pietruszkę. Grządki z nasionami przykrywamy włókniną, która ochroni wschodzące warzywa przed spadkami temperatury. Do gruntu możemy także posadzić czosnek i dymkę.

Trawnik

Trawnik porządkujemy po zimie – wygrabiamy gałęzie, liście, suchą trawę oraz zasypujemy i wyrównujemy kretowiska oraz wszelkie zagłębienia. Wałujemy powierzchnię trawnika i napowietrzamy darń nakłuwając ją widłami lub za pomocą aeratora. Nawozimy nawozem do trawników. Dosiewamy trawę, nasiona przykrywamy warstwą ziemi i lekko ją ubijamy.

Balkony i tarasy

Do skrzynek i donic sadzimy rośliny sezonowe np. bratki.

KĄCIK SMAKOSZA

Gnocchi szpinakowe

Składniki: 1 kg mączystych ziemniaków (młode się nie nadają!), 2 garści świeżych listków szpinaku, 2 jajka roztrzepane, 35 g masła, sól, 260 g mąki pszennej typ 550. **Do podania:** 200 g parmezanu, 4-5 łyżek masła, świeżo mielony pieprz (opcjonalnie),



Wykonanie: Ziemniaki gotujemy w mundurkach. Szpinak myjemy, dokładnie osuszamy i drobno siekamy. Odcedzone i ostudzone ziemniaki obieramy, przeciskamy przez praskę lub mielimy w maszynce do mięsa. Następnie mieszamy drewnianą łyżką ze szpinakiem, jajkami i masłem, a na koniec z solą i mąką (mąkę należy dodawać po trochu, bo jej ilość tak naprawdę zależy od rodzaju ziemniaków, a ciasto nie powinno być zbyt twarde). Dobrze wyrabiamy. Masę wykładamy na posypaną mąką stolnicę i dzielimy na dwie części. Z obu robimy długie wałki, które kroimy na małe kawałki. Z tych kawałków formujemy kluski, wyciskając na każdym wzorek widelcem. Gotujemy partiami w dużym garnku z wrzącą osoloną wodą tak długo, aż wypłyną na powierzchnię. Ser trzemy na tarce. Gnocchi układamy w ogrzanym naczyniu, w którym będziemy podawać potrawę. Masło topimy w rondelku, polewamy nim kluski, posypujemy serem, mieszamy i od razu podajemy posypane świeżo mielonym pieprzem (opcjonalnie). Możemy je również zapiec 15 minut w piekarniku rozgrzanym do 150 st.

Makaron z wątróbką drobiową

Składniki: 30 g suszonych prawdziwków moczonych przez noc, 400 g wątróbki drobiowej, czerwona cebula, 50 g masła, 50 ml słodkiego białego wina (np. marsala), 60 ml śmietanki kremówki 30-proc., łyżka przecieru pomidorowego, sól, pieprz, 400 g makaronu, oliwa truflowa, starty ser (opcjonalnie)



Przygotowanie: Namoczone grzyby gotujemy, a gdy będą miękkie, odsączamy i kroimy w paski (wodę zachowujemy). Wątróbkę dokładnie oczyścimy z błonek i kroimy w cienkie paski. Cebulę obieramy, kroimy w pół talarki. Masło topimy na patelni i smażymy na nim pokrojoną cebulę, cały czas mieszając. Gdy się zrumieni, dokładamy ugotowane grzyby i pokrojoną wątróbkę. Smażymy, lekko rumieniąc wątróbkę, dodajemy wino i dusimy 5 minut. Dodajemy przecier, a następnie śmietankę. Mieszamy tak, by składniki się połączyły, doprawiamy solą i pieprzem. Jeżeli sos będzie zbyt gęsty,

dolewamy odrobinę wody, w której gotowaliśmy grzyby. W tym samym czasie gotujemy makaron, odsączamy i mieszamy z sosem. Nakładamy porcje na talerze i skrapiamy oliwą truflową. Posypujemy serem (opcjonalnie).

Szarlotka sypana

Składniki: 170 g mąki pszennej, 200 g cukru, 170 g kaszy manny, 10 g proszku do pieczenia, 1,5 kg kwaskowatych jabłek, łyżeczka cynamonu, 150 g masła. **Kruszonka:** 50 g masła, 50 g brązowego cukru, 100 g mąki



Przygotowanie: Wszystkie sypkie składniki wymieszaj. Jabłka obierz i zetrzyj na tarce, dopraw je cynamonem. Do tortownicy wsyp 1/3 porcji sypkich składników i nałóż porcję startych jabłek. Jabłka delikatnie ugnieć. Następnie wsyp drugą warstwę sypkich składników i ułóż porcję jabłek. Na wierzch wysyp pozostałe suche składniki i zetrzyj na tarce masło. Wierzch szarlotki obsyp kruszonką zrobioną z masła, mąki i brązowego cukru. Szarlotkę piecz w temp. 180 stopni C przez około 60 min.

Smacznego!!!

(EZ)

MODLITWA RÓŻAŃCOWA W MARCU

Intencja ewangelizacyjna:

Za wspólnoty chrześcijańskie, szczególnie te prześladowane, aby odczuwały bliskość Chrystusa, a ich prawa były respektowane.

<i>Jezu Ufam Tobie</i>	<i>Miesięcznik Parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Dychowie – wydarzenia religijne i społeczne, intencje mszalne, ogłoszenia, informacje</i>
<i>Wydawca</i>	<i>Parafialny Oddział Akcji Katolickiej – redagują członkowie pod kierunkiem Prezesa</i>
<i>Współpraca</i>	<i>Proboszcz Parafii</i>
<i>Nakład</i>	<i>140 egzemplarzy</i>
<i>Materiały do gazetki można przysyłać na adres e-mail: A.Kaster@wp.pl. Wszelkie zapytania można składać na Plebanii lub w Kościele.</i>	